

Remigiusz Sobański

Słowo wstępne Rektora ATk Ks. Prof. Remigiusza Sobańskiego inaugurujące uroczystość nadania doktoratu honoris causa

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 26/3-4, 8-15

1983

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

polskiego i dla kultury narodowej Księdza Prymasa. Z wielkim uznaniem — stwierdził Ks. Dziekan — należy patrzeć na dzisiejsze wysiłki i inicjatywy Księdza Prymasa zmierzające do przeprowadzenia ugody narodowej i braterskiego pojednania Polaków oraz do zintegrowania wszystkich Polaków poprzez utrzymywanie łączności Kościoła w Polsce z Polonią różnych krajów.

Rada Wydziału — biorąc pod uwagę formację prawniczą Księdza Prymasa, Jego działalność jako kanonisty, biskupa, a następnie Prymasa i polskiego męża stanu szczególnie zasłużonego wobec społeczeństwa polskiego i dla kultury polskiej — jednomyślnie podjęła uchwałę o wystąpieniu w Senacie ATK z wnioskiem o nadanie Księdzu Prymasowi w stosownym czasie tytułu doktora „honoris causa” nauk prawnych.

J. M. Ks. Rektor R. Sobański zaproponował, aby w charakterze promotora wystąpił ks. prof. M. Zurowski.

Warszawa, dnia 26 kwietnia 1982 r.

(—) Ks. prof. Tadeusz Pawluk — dziekan

(—) Ks. dr Jerzy Syryjczyk — sekretarz

**SŁOWO WSTĘPNE REKTORA ATK
KS. PROF. REMIGIUSZA SOBAŃSKIEGO
INAUGURUJĄCE UROCZYŚĆ NADANIA DOKTORATU
HONORIS CAUSA**

Mam zaszczyt otworzyć uroczystą sesję, podczas której wręczymy Wielkiemu Kancelarzowi ATK, J. E. Ks. Arcybiskupowi Gnieźnieńskiemu i Warszawskiemu, Prymasowi Polski Dr Józefowi Glempowi dyplom doktora *honoris causa* naszej Akademii. W życiu uczelni jest to wydarzenie najwyższej rangi. Niech mi będzie wolno zatrzymać się przez chwilę na jego przesłankach ideowych.

Chcemy uczcić — tak jak my, jako Uczelnia, jesteśmy to w stanie uczynić — społeczną i narodową służbę Ojczyźnie Ks. Prymasa jako hierarchy kościelnego, właśnie jako Prymasa Polski.

Już blisko tysiąc lat arcybiskupi gnieźnieńscy służą Ojczy-

źnie: od Radzima Gaudentego, wprawdzie plemiennie obcego, ale związanego z polskim księciem i jego polityką, poprzez tych wszystkich, których znamy z annałów historii, wśród nich Mikołaja, pierwszego polskiego Prymasa, do współczesnych nam Augusta, Stefana, Józefa, łączących pasterzowanie w najstarszej i w aktualnej stolicy Polski. Służą Ojczyźnie — i tę cechę chcemy dziś podkreślić — jako mężowie Kościoła, jako ci, którzy przewodzą kościelnej diakonii. Miejsce, jakie biskup zajmuje w organicznej strukturze Kościoła, oraz rola, jaką w zespolonej historii Kościoła i Narodu Polskiego odgrywa Prymas — *primus princeps regni Poloniae*, sprawia, że on nie tylko organizuje służbę Kościoła rodzinie ludzkiej zgromadzonej na ziemiach polskich, ale że służba ta ogniskuje się w jego urzędzie i że jego osoba staje się jej symbolem i znakiem sprawczym, skutecznym.

Jest to służba wśród ludzi — konkretnych, znaczonych w ich mentalności piętnem czasów, uginających się pod brzemieniem wciąż nowych, choć zawsze jednakowo doskwierających utrapień, rozżalonych permanentnym niepowodzeniem coraz ambitniejszych oczekiwań. Nie może być inaczej, skoro chrześcijaństwo wyrosło z otwarcia się Boga na człowieka i zbawiennego nachylenia nad kondycją ludzką. Partycypuje ono w doświadczeniach ludzkości, w jej wędrówce po czasie i przestrzeni, chce być światłem rozjaśniającym drogę, drogowskazem rodzącym nadzieję, solą oczyszczającą. Nie jest ono ze świata, ale dla świata. Jego prapoczątek spoczywa ponad historią, ale ono samo wtapia się świadomie i aktywnie w dzieje ludzkie. Wszak „wszystkie drogi Kościoła prowadzą do człowieka” — jak to stwierdza Jan Paweł II w encyklice *Redemptor hominis*. Człowiek — to posłannictwo Kościoła.

Dlatego Kościół w zbawczej misji, jaką ma do spełnienia w świecie i wobec świata, wysuwa na pierwsze miejsce podnoszenie godności osoby ludzkiej. Skierować człowieka do Boga, to znaczy przede wszystkim podnieść go, ocalić jego godność, a gdy ta została naruszona lub zdeptana, zrekonstruować i przywrócić ją. Swój wkład w budowę ludzkich struktur świata wnosi Kościół proklamując prawa ludzkie, podnosząc sztandary wolności, napominając do przewycięzania sporów

między narodami, klasami i rasami. Wszelkimi siłami, jakie tylko zdoła zebrać, próbuje w rozdzieranej na wielu poziomach i w różnych kierunkach rodzinie ludzkiej wciąż na nowo i niestrudzenie rozsypywać konflikty, a pomny jej powołania do jedności usiłuje wyzwać i umacniać więzi społeczne.

Donośnie brzmi w świecie głos Kościoła nawołującego do pokoju: będąc znakiem przyszłego pokoju powszechnego, całą swoją istotą i każdym odruchem własnego życia zaszczenia pokój na ziemi dudniącej wyniszczającymi starciami i mobilizuje wszystkich, którzy dzierżą losy świata, Ojczyzny, Narodu czy nawet siola najmniejszego lub rodziny, by rozsiewali upragniony pokój. Nie konkuruje ani nie rywalizuje z nikim, lecz włącza się w zaprzęg, by razem z wszystkimi ludźmi dobrej woli uprawiać rolę świata i wrzucać w nią ziarno, o którym wie, iż jest władne przynieść błogosławione owoce. Nie kierując się ziemską ambicją, ofiaruje współpracę i prowadzi dialog, szczególnie uwrażliwiający ludzkość na etyczne aspekty jej działalności i odsłaniający wartości — ale i zagrożenia — moralne kultury, polityki, wszystkich urządzeń, wśród których żyje człowiek, a które nie powinny mu przeszkadzać, lecz sprzyjać jego rozwojowi i które wymagają — jak to sami boleśnie odczuwamy — ciągłego uzdrawiania.

Kreśląc ideowe tło naszej dzisiejszej uroczystości, sięgam do posłanniczej świadomości Kościoła, do naszego credo Ecclesiam. Łatwo znaleźć artykulację tej wiary między innymi w dokumentach ostatniego Soboru, na którym Kościół chciał światu — nie zawsze dość go rozumiejącemu — coś powiedzieć o sobie, oczywiście nie na zasadzie towarzyskiej prezentacji, lecz ewangelizacji.

Wiara Kościoła jednak, to nie słowa tylko i teksty, lecz praktyka, to już ponad 19 wieków weryfikacji historycznej. Nie tutaj i nie teraz pora, by dokumentować czy bodaj nawet egzemplifikować realizację misji Kościoła w świecie. Nie chodzi przy tym wcale o względy czasowe, w każdym razie nie na pierwszym miejscu. Po prostu: w Polsce dziś nie trzeba dowodzić, że Kościół służy człowiekowi w jego wymiarze jednostkowym i społecznym. My wszyscy jesteśmy świadkami tej służby. Doświadczamy jej jako ojczyzna, naród, obywatele,

ludzie, Polacy. Znaczna część z nas nie musi zaglądać do archiwów, by sobie przypomnieć dzieło prymasa Hilonda dla repolonizacji i utrwalenia naszego narodu na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Wszyscy mamy w żywej pamięci postać Prymasa Tysiąclecia — tysiąclecia Państwa Polskiego i Kościoła w nim. Wystarczy przejrzeć nadesłane po jego zgonie depeşe kondolencyjne, by sobie wyobrazić jego znaczenie w życiu narodu i państwa. Od blisko roku śledzimy prymasowską służbę Ojczyźnie i Narodowi Arcybiskupa Metropolity Gniezna i Warszawy, ks. dra Józefa Glempa. Rok to czas relatywnie krótki, ale jakże było go dużo, jakież on intensywny, jak nasycony brzemioną treścią. Ks. arcybiskup Glem p przejął dziedzictwo i posłannictwo prymasów Polski, wziął na swoje barki nadzieje społeczeństwa, usiłuje uspokoić spienione fale naszego życia społecznego, by wyprowadzić je na drogę pokoju.

Za chwilę moi koledzy przedstawią bardziej szczegółowo i uczczą Prymasowską służbę i zmaganie się o pokój w narodzie. Ja natomiast chciałbym jeszcze — kończąc szkic tła ideowego naszej uroczystości — wyjaśnić, dlaczego dziś w ogóle o tym wszystkim mówimy, dlaczego uczelnia nasza składa dziś hołd społecznym zasługom ks. Prymasa. Odpowiedź jest krótka: bo uczelnia spełnia swoje zadania tylko wtedy, gdy tkwi w życiu własnego narodu. To społeczne zakorzenienie należy do najlepszych tradycji uczelni kościelnych i jest ich szczególną powinnością. Nie względy prestiżowe, lecz autentyczna potrzeba społeczna stoi u kolebki dobrych uczelni i stanowi niezbędną przesłankę ich użyteczności.

Daruję sobie szersze rozwijanie tej myśli, pragnę jednak podkreślić, że uczelnia nasza jest obecna w życiu narodu i Kościoła nie tylko w sensie biernym, doświadczając ich radości i — zwłaszcza — bólów, lecz w sensie jak najbardziej czynnym — swoim wysiłkiem dydaktycznym, wychowawczym, badawczym, edytorskim. Wobec wydarzeń — także wydarzeń ostatnich kilkunastu miesięcy — zajmujemy postawę czynną, taką jaką dyktuje nam nasze polskie, uformowane na wierze chrześcijańskiej sumienie. Nie decydujemy wprost o losach świata i narodu, ale przecież jesteśmy też ich podmiotem. Tworzymy część narodu, a jako chrześcijanie — podmiot

obecności Kościoła i jego działań mających uzdrawiać świat, zbliżać ludzi i zaszczepiać pokój. Nie jesteśmy tylko kibicami zmagają Prymasowskich, lecz na swoim, akademickim odcinku staramy się głosić, spełniać i wspierać postawę i służbę, której przewodzi Prymas Polski.

Od chrześcijanina zawsze wymaga się działania, nieraz potrzebne też są deklaracje. Zainspirowana przez Wydział Prawa Kanonicznego uchwała Senatu ATK, nadająca Ks. Prymasowi tytuł doktora *honoris causa* nauk prawnych, jest właśnie takim wyznaczeniem utożsamienia się z postawą Prymasa, którego mamy zaszczyt mieć jako naszego Wielkiego Kanclerza. Składamy to wyznanie publicznie, chyłąc czoła przed Jego zasługami i wyrażając uznanie dla nich w sposób najuroczystszy i w życiu akademickim najwyższy. Żywimy przekonanie, że oddając hołd patriotycznej i społecznej służbie Ks. Prymasa, wyrażamy uczucia kręgów znacznie szerszych niż nasza wspólnota uczelniana. Nie jesteśmy przecież wyizolowaną wyspą, dajemy głośny i uroczysty wyraz czci i wdzięczności panującej powszechnie w naszym narodzie i tętniącej wśród wszystkich wiernych Kościoła w Polsce, patrzących z atencją i nadzieją na swojego Prymasa.

Dziękujemy Ks. Prymasowi, że zechciał przyjąć doktorat honoris causa, nadany przez naszą uczelnię po raz pierwszy w ciągu 28 lat jej istnienia. Dziękujemy Ks. Prymasowi za jego obecność wśród nas w dniu dzisiejszym, za to, że razem z nim mogliśmy się modlić w intencji naszej Ojczyzny i o błogosławieństwo Boże dla niego, za to, że dał nam okazję do wyrażenia naszych uczuć i do zadeklarowania naszej postawy, dziękujemy za wszystkie przeżycia dnia dzisiejszego, tak dla nas historycznego.

Jest nam ogromnie miło, że Ks. Prymasowi i nam towarzyszą w dzisiejszej uroczystości Jego — pozwalam sobie użyć Cyprianowego określenia — Koledzy w biskupstwie. Obecność Księży Biskupów podkreśla wspólnotowy, prawdziwie kościelny charakter służby Ks. Prymasa.

Uroczystość nasza jest również sposobnością do okazania dumy, że niektórzy spośród członków polskiego kolegium biskupów są naszymi kolegami-profesorami. Dziękując za obecność

ks. bpowi prof. Kazimierzowi Majdańskiemu — ordynariuszowi szczecińsko-kamińskiemu, ks. bpowi doc. Bohdanowi Bejze, ks. bpowi doc. Edwardowi Ozorowskiemu, ks. bpowi doc. Kazimierzowi Romaniukowi, ks. bpowi drowi Stanisławowi Stefanekowi, pragnę wyrazić nasz głęboki szacunek dla ich trudu łączenia obowiązków pasterskich i akademickich. Ks. bpowi K. Majdańskiemu chciałbym przy tej okazji raz jeszcze gorąco podziękować za umożliwienie delegacji naszej Uczelni uczestniczenia przedwczoraj we wspaniałych uroczystościach dziesięciolecia diecezji szczecińsko-kamińskiej.

Głęboką radość sprawia nam zaszczycającą nas obecność ks. arcybpa Bronisława Dąbrowskiego, sekretarza Episkopatu Polski, ks. bpa Józefa Rozadowskiego, ordynariusza łódzkiego, ks. bpa Edwarda Kisielea, ordynariusza w Białymstoku, ks. bpa Jana Czerniaka, sufragana gnieźnieńskiego i ks. bpa Jerzego Dąbrowskiego, zastępcę sekretarza Konferencji Episkopatu Polski. Bardzo sobie cenimy obecność Księża Biskupów. Pragnęlibyśmy, by Księża Biskupi zaglądali do nas jak najczęściej, służymy bowiem — w sposób właściwy środowisku akademickiemu — tej samej misji ewangelizacji której Księża Biskupi jako przełożeni swoich Kościołów przewodniczą. Kontakty z Księżami Biskupami traktujemy w kategoriach chrześcijańskiej więzi i świadectwa.

Uroczystości dzisiejszej nie trzymaliśmy w tajemnicy, nie mamy bowiem powodu ukrywać naszego przywiązania do Wielkiego Kanclerza i uznania dla jego pracy i zaangażowania. Bardzo serdecznie witam więc naszych miłych i wielce szanownych Gości, którzy zechcieli przyjąć zaproszenie, zaszczycając nas swoją obecnością i tym samym wspólnie z nami wyrażają uznanie osobie i działaniom Ks. Prymasa.

Witam Panów Ministrów, p. prof. Benona Miśkiewicza — ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, p. prof. Adama Łopatkę — ministra-kierownika Urzędu ds. Wyznań. Jest to pierwsza obecność Panów Ministrów wśród nas — chciałbym powiedzieć w naszych murach, mogę atoli jedynie ośmielić się wyrazić nadzieję, że Panowie Ministrowie wyjedną i wydadzą odpowiednie decyzje, dzięki którym nasze mury rzeczywiście niebawem wyrosną.

Witam przełożonych i przedstawicieli Kościołów chrześcijańskich i prezesa Polskiej Rady Ekumenicznej — ks. prof. Witolda Benedykto wicza. Obecność przełożonych Kościołów chrześcijańskich dowodzi, że aczkolwiek my chrześcijanie wciąż jeszcze nie dorastamy do podjęcia i realizacji danej i zadanej nam jedności, to jednak nikt z nas nie ma wątpliwości co do obligującej nas Ewangelii miłości i pokoju i że misja ta łączy nas ponad wszelkie różnice.

Witam Panów Ambasadorów... Nous sommes infiniment reconnaissants pour la présence de leur Excellences Messieurs les Ambassadeurs et Représentants des ambassades qui ont répondu à notre invitation. Dans vos personnes nous accueillons les représentants des nations avec lesquelles notre Académie a entretenu de très vives relations scientifiques et même aussi amicales. J'ai l'honneur de saluer M. Jacques Dupuy — ambassadeur de France, Joost L. van der Kun — ambassadeur d'Hollande, Javier Villacieres — ambassadeur d'Espagne.

Witam wyższych przełożonych zakonów męskich i żeńskich. Witam o. Józefa Płatka — generała OO. Paulinów, ks. Edwarda Szymanka — wikariusza generalnego Towarzystwa Chrystusowego, ks. Zygmunta Perza — prowincjała OO. Jezuitów, ks. Henryka Kiełlińskiego — prowincjała Księży Pallotynów, o. opata Aleksego Chalcarza z Jędrzejowa. Zażyłość z rodzinami zakonnymi, jaką mamy przyjemność utrzymywać, widzimy również na planie wspólnego świadectwa chrześcijańskiego.

Witam ks. pułkownika dra Juliana Humeńskiego — generalnego dziekana Wojska Polskiego. Miło mi powitać wszystkich przedstawicieli świata nauki. Witam w szczególności Ich Magnificencje Rektorów wyższych uczelni: p. rektor Marię Radomską z Akademii Rolniczej w Warszawie, p. prof. Józefa Łukasze wicza — rektora Uniwersytetu Wrocławskiego, p. prof. Władysława Findeisena — rektora Politechniki Warszawskiej, p. prof. Stanisława Kałużyńskiego — prorektora Uniwersytetu Warszawskiego, p. prof. Andrzeja Kopffa — prorektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, p. prof. Henryka Kupiszewskiego i p. prof. Henry-

ka Samsonowicza z Uniwersytetu Warszawskiego. Szczególnie serdecznie witam delegację bratniego i zaprzyjaźnionego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego: Jego Magnificencję ks. rektora Mieczysława Krąpca, ks. prorektora Henryka Wojtykę i ks. dziekana Józefa Krukowskiego. Środowiska akademickie są Ks. Prymasowi szczególnie zobowiązane, co w ich imieniu czuję się upoważniony głośno i wyraźnie podkreślić. Cieszymy się obecnością Księży Rektorów seminariów duchownych — diecezjalnych i zakonnych.

Witam przedstawicieli władz: p. naczelnika Aleksandra Wołowicza i p. dyrektora Jerzego Śliwińskiego. Witam serdecznie wszystkich naszych miłych Gości.

Chciałbym wreszcie dać wyraz serdecznej wdzięczności wszystkim, którzy, choć nie mogli przybyć, okazali solidarność z wydarzeniem dnia dzisiejszego. Na pierwszym miejscu — J. E. Nuncjuszowi Apostolskiemu ks. arcybiskupowi Luigi Poggi, który prosił mnie o publiczne wyrażenie jego łączności z nami. Niestety ustalony w ścisłym terminarzu odlot na dziś uniemożliwia Mu osobisty udział w naszej uroczystości. Takich świadectw solidarności otrzymaliśmy wiele.

Witając raz jeszcze wszystkich obecnych Gości i członków naszej wspólnoty akademickiej, dziękując za wszystkie nadesłane gratulacje i życzenia, otwieram uroczystą sesję promocyjną i pozwalam sobie wyrazić nadzieję, że przeżycia dnia dzisiejszego, związane z uczczeniem Prymasowskiej służby Narodowi i Ojczyźnie, zbliżą nas ku urzeczywistnieniu Jego wizji pojednania, pokoju, sprawiedliwości i miłości Polaków.

PRZEMÓWIENIE
DZIEKANA WYDZIAŁU PRAWA KANONICZNEGO
KS. PROF. TADEUSZA PAWLUKA
PODCZAS UROCZYSTOŚCI
NADANIA DOKTORATU HONORIS CAUSA

Wasza Magnificencjo i Prześwietny Senacie!
Wasza Ekszelencjo, Najdostojniejszy Księżu Prymasie Polski!
Wasze Ekszelencje, Najprzewielebniejsi Księża Arcybiskupi
i Biskupi!
Wielce Szanowni Panowie Ministrowie i Przedstawiciele Re-